

**ANDRZEJ ROZHIN**  
ur. 1940; Lwów



<b>Miejsce i czas wydarzeń</b>	Lwów, II wojna światowa, Kraków, PRL
<b>Słowa kluczowe</b>	Lwów, II wojna światowa, ulica Mickiewicza, Kraków, ulica Batorego 21, PDM

### Dzieciństwo i młodość

Urodziłem się w mieście Lwowie 4 maja 1940 roku. Moja mama nazywała się Janina Drechsler, mój ojciec Marian Rozhin. Mój ojciec był człowiekiem, którego znałem bardzo mało, to znaczy krótko był z nami po 1945 roku, potem rodzice rozeszli się. Niewiele wiem o życiu ojca i nie znam jego rodziny. Mama pochodzi z bardzo licznej rodziny Drechslerów. Mój dziadek był przedsiębiorcą, posiadał dużą pracownię stolarską na ulicy Mickiewicza, nazywał się Rudolf Drechsler; ze swoją żoną, czyli moją babcią, Zofią z domu Wnuk, spłodził sporo dzieci: Waleria najstarsza, Helena, Kazimierz, Ryszard, Tadeusz i Janina, moja mama. Oczywiście mieszkali wszyscy we Lwowie. Po ślubie moja mama i mój ojciec wyprowadzili się z domu rodzinnego, mieszkali na ulicy Słonecznej bodajże 41 na parterze – miałem dwa czy trzy lata, ale dokładnie pamiętam, co się działo za oknami na tejże ulicy, to znaczy przechodzące oddziały wojska, a to sowieckie, a to niemieckie, i tak na przemian, bo tak historia się właśnie toczyła we Lwowie. Mieszkaliśmy we Lwowie długo jak tylko się dało i wyjechaliśmy z ostatnimi możliwymi transportami do Polski, już w bydłowych wagonach, bez dobytku, z walizami z jakimiś przedmiotami codziennego użytku. Jeśli chodzi o mnie, to jedyną rzeczą, którą udało się wtedy wywieźć i potem miałem ją przez kilka lat, to były sanki. Jak wylądowaliśmy w tym bydłowym wagonie w Krakowie, gdzieś one się zapodziały, ja miałem już wtedy pięć lat, była jakaś awantura, płacze. Pamiętam te sanki dokładnie. Mam dwie siostry: Zofia urodziła się w roku '42 we Lwowie, a Barbara już w Krakowie w '46. Ojciec mój po wkroczeniu Sowietów uciekł ze Lwowa, potem został wcielony do wojska, i z tą armią polską z Rosji przeszedł szlak do

Berlina; po '45 pracował w jakichś służbach we Wronkach gdzie jest wielkie więzienie. Zabrał mnie tam z Krakowa i jakiś czas spędziłem w tych obiektach – zdaje się, że ojciec był kwatermistrzem. Potem tak się zdarzyło, że małżeństwo rodziców się rozpadło, ojciec poszedł swoją drogą, myśmy zostali w Krakowie i kontakt z ojcem kompletnie się zerwał. Mieszkaliśmy w Krakowie na ulicy Batorego 21 mieszkania 5, w samym centrum, boczna ulicy Karmelickiej. Tam rozpocząłem naukę w Szkole Podstawowej numer 6 im. Jana Kochanowskiego na ulicy Szujskiego. Tę szkołę skończyłem. Jak byłem w siódmej klasie, moja mama pewnie miała jakieś poważne problemy zdrowotne, w każdym razie przewidując, że coś się może zdarzyć niedobrego, oddała mnie do Państwowego Domu Młodzieży – PDM – w Krzeszowicach pod Krakowem. To był słynny pałac Potockich, gdzie w czasie okupacji rezydował gubernator Frank; po wojnie zrobiono tam właśnie ten PDM. Niestety, moja mama w grudniu 1954 roku poddała się operacji i zmarła 5 stycznia 1955 roku. Moje siostry, Zofia i Barbara, zostały rozparcelowane po krewnych (później znaleziono im miejsca w Domach Dziecka). Nasz dom przestał istnieć. Zostałem w tym PDM-ie cztery lata, bo wtedy cztery lata się uczyliśmy w liceum. To było Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki, bardzo dobre, kadra nauczycielska to byli przedwojenni nauczyciele, dobrze wykształceni. Mieliśmy szacunek dla naszych „profesorów”. Dyrektorem tego liceum była rodowita wiedenka prof. Alma Trzebicka – „prawdziwa dama”, która zarazem była nauczycielem języka niemieckiego i próbowała nas tego języka nauczyć. W PDM-ie mieszkałem w jednej sali z kilkoma rówieśnikami, którzy również uczyli się w Liceum. Po latach znalazłem kontakt z Andrzejem Włodarczykiem i Wojtkiem Goszczyńskim. Obok nas mnie w tymże Domu mieszkali młodzieńcy, którzy mieli nawet po dwadzieścia lat, z powodu wojny pozbawieni domów. Cztery lata liceum to okres ogromnie długi, bardzo bogaty w różne doświadczenia, to jest ten czas, kiedy człowiek właściwie dojrzewa i wszystkiego się uczy, nie tylko tych przedmiotów w szkole. Wielu „wychowanków” PDM-mu z tamtych roczników, kiedy ja tam byłem, w dorosłym życiu osiągnęło sukcesy na różnych polach.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-05-06, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Zętar
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"